

## Innowacyjny skok

[Służba Zdrowia](#) - 24.10.2011 - Autor: [Krzysztof Boczek](#)

Politycy chcą, by nasz kraj stał się innowacyjny w sektorze medycznym. Uczestnicy rynku zgodnie twierdzą: to możliwe. Ale po spełnieniu kilku warunków.

Pod koniec ub. r. powstała sejmowa Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, która ma wspierać rozwój innowacji w Polsce. W lipcu br. posłowie i eksperci tejże orzekli: przemysł farmaceutyczny i medyczny powinien być jedną z dziedzin o priorytetowym znaczeniu w rozwoju innowacyjności polskiej gospodarki. W drugiej połowie sierpnia rząd dorzucił swój kamyczek: ogłosił ustanowienie Krajowego Programu Badań (KPB). Ma się on walczyć przyczynić do „powiązania kierunków badań naukowych i prac rozwojowych z potrzebami rozwojowymi polskiej gospodarki”. Czyli -wspomóc innowacyjność, zwiększyć liczbę rejestrowanych patentów. Jednym z 7 priorytetowych kierunków badań mają być choroby cywilizacyjne, nowe leki oraz medycyna regeneracyjna.

### Ochłapy rzucone innowacji

Wydatki państwowe na badania i rozwój (B&R) w całej polskiej nauce w 2011 r. wyniosą 0,9% PKB. To i dużo, i mało. Dużo, bo jeszcze w 2006 r. wskaźnik ten sięgał zaledwie 0,56% PKB. Wówczas Szwecja wydawała, w przeliczeniu na mieszkańca, 13-krotnie więcej na badania i rozwój niż Polska!

0,9% PKB to jednak mało, bo nadal wypadamy bardzo słabo w zestawieniu z krajami Zachodu. W Szwecji, Finlandii i Japonii ponad 3% PKB trafia na B&R, a przeciętna dla krajów Unii przekracza 2%. Podczas gdy w Polsce na badania wydajemy 6 mld zł, w Niemczech - aż 68 mld euro, czyli nominalnie 45 razy więcej! Ponadto, z tych naszych skromnych wydatków lwią część pochłaniają badania podstawowe, niewiele zaś trafia na finansowanie badań stosowanych i prac rozwojowych, patentów, które można później wdrożyć w życie.

- Bardzo mnie martwi obecny poziom finansowania badań innowacyjnych, zwłaszcza w naukach medycznych - przeznaczają się na to minimalne albo wręcz szczątkowe kwoty - ubolewa prof. Andrzej Górski, wiceprezes PAN.

Dużo, czyli... grosze

Dla przedstawicieli firm sektora medycznego szklanka jest w połowie pełna, a nie pusta. - Wiele jeszcze brakuje nam do Europy, ale ruszyła już współpraca naukowców z biznesem i wsparcie dla innowacyjnych pomysłów - twierdzi prof. Jan Lubiński, onkolog - genetyk z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, który założył firmę Read-Gene. Jego zdaniem programy wspierania patentowania są niedoskonałe, ale coraz lepsze. - Pięć lat temu, gdy z Read-Gene wchodziłem na giełdę, nie było nic, co by wspomogło innowacyjne pomysły w medycynie - dodaje prof. Lubiński.

Firmy farmaceutyczne postrzegają sytuację w jeszcze cieplejszych barwach. - Dynamika rozwoju B&R w krajowym przemyśle farmaceutycznym jest wyższa niż w innych gałęziach przemysłu chemicznego — chwala autorzy raportu przygotowanego dla Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego (PZPPF). - Mamy trochę patentów, głównie związanych z procesami produkcyjnymi w farmacji, rozkręca się także nasza biotechnologia, a niektóre firmy, np. Adamed, pracują nad nowymi substancjami lękowymi — rozwija myśl z raportu Cezary Śledziwski, prezes PZPPF. Wiceminister zdrowia, Andrzej Włodarczyk, twierdzi, że sektor farmaceutyczny jest „niekwestionowanym liderem, jeżeli chodzi o liczbę przedsiębiorstw innowacyjnych”.

Te słowa jednak błędne, jeśli spojrzeć na konkretne liczby. Z raportu Case Doradcy wynika, że w 2010 r. 14 najistotniejszych pod względem B&R firm farmaceutycznych w kraju wydało na ten cel... 44 mln zł. Przy 11 mld zł wartości rynku farmaceutycznego (ceny producenta netto) są to grosze - zaledwie 0,25% obrotu! Co prawda, w 2012 r. kwota wydatków na B&R ma zostać podwojona, ale ponad połowę ma wygenerować jedna spółka - Bioton.

#### Dawcy funduszy

Firmy i naukowcy, którzy chcą wspólnymi siłami stworzyć patent, mają obecnie znacznie więcej możliwości finansowania niż kilka lat temu. Prof. Górski twierdzi, że krokiem naprzód w rozkręcaniu badań innowacyjnych i łączeniu działań nauki i biznesu jest ustawa, która już pozwala PAN tworzyć spółki. I wykorzystują to przedsiębiorcy naukowcy.

Innowacyjne pomysły wspomagają fundusze załączkowe, np. do końca 2012 r. działa Fundusz Kapitałowy Technologie Medyczne - MedFund, uruchomiony przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego. Głównym zadaniem tego projektu jest poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań, a następnie tworzenie na ich podstawie dobrze prosperujących firm w branży medycznej. Kwota dofinansowań to 18,5 mln zł.

Istotne wsparcie oferują także programy Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP), która wymusza współpracę naukowców z biznesem. -Ale programy PARP są za słabo rozwinięte i mają za duży wymóg wkładu własnego - zauważa prof. Lubiński.

Coraz większa liczba firm sięga po pieniądze na publicznym parkiecie giełdowym - New Connect. - To szansa na zdobycie niezbędnych funduszy do rozwoju pomysłów, wyjątkowo pomocna - twierdzi prof. Lubiński. Jego firma skorzystała z tej formy dofinansowania.

W ubiegłym roku dla przedsiębiorstw z sektora medycznego stworzono indeks Life Science (patrz: „SZ”, wrzesień 2011 r.). Obecnie liczba podmiotów zaliczana do niego zbliża się do 10, a w sektorze „ochrona zdrowia” działa już prawie 20 spółek. Kolejnych kilka planuje wejście na rynek jeszcze w tym roku.

Najistotniejszą instytucją wspierającą innowacyjne badania i współpracę między naukowcami i firmami jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR), działające od 2007 r. - U nas projekty mogą składać jedynie konsorcja naukowo-przemysłowe — naukowcy muszą mieć partnera z przemysłu - podkreśla dr Iza Rzepczyńska z NCBiR. Cel tej zasady jest prosty - by

końcowe efekty projektów, czyli patenty, miały szansę na komercyjne wykorzystanie, a nie zbierały kurzu leżąc na półkach.

Centrum wspomaga finansowo projekty do momentu ich opatentowania. W dziedzinach: farmacja, biotechnologia i pokrewne nauki medyczne instytucja ta prowadzi obecnie 5 międzynarodowych konkursów, których budżety wahają się od 0,5 do 2 mln euro. Znacznie więcej przedsięwzięć naukowo-biznesowych NCBIr już wspiera. W obszarze bio-med to aż 100 projektów o wartości ok. 100 mln zł. Oprócz tego Centrum finansuje 15 projektów badawczych zamawianych (wartość: 88 mln zł), 8 celowych, program Polskie Sztuczne Serce (7 mln zł), a w przygotowaniu jest program sektorowy w obszarze medycyny innowacyjnej. - NCBIr to bez wątpienia najistotniejsza w Polsce instytucja finansująca badania wspierające innowacyjność - zaznacza prof. Lubiński.

Warunki, czyli pieniądze

Prof. Henryk Skarżyński, dyrektor Międzynarodowego Centrum Słuchu i Mowy w Kajetanach pod Warszawą, twierdzi, że mamy wieloletnie zaniedbania w tworzeniu klimatu sprzyjającego innowacyjności w medycynie. Czy w takiej sytuacji Polska ma szansę silnie rozwinąć innowację w sektorze medycznym? - Nie mamy wyjścia, musimy być innowacyjni. Dysponujemy odpowiednią kadrą, możemy wprowadzać patenty - mówi prof. Lubiński. Wtórjuje mu dyrektor badań i rozwoju Grupy Adamed, Krzysztof Kurowski. - Jeśli polskie firmy chcą się liczyć na silnie konkurencyjnym, globalnym rynku, to rozwój innowacyjności stanowi konieczność - twierdzi. Michał Iskrzyński z Konfederacji Pracodawców Prywatnych (KPP) dodaje, że potencjał do rozwoju mamy. - To już widać, wiele polskich przedsiębiorstw w sektorze medycznym świetnie sobie radzi - tłumaczy.

Ale prawie wszyscy rozmówcy dodają do tych optymistycznych wizji „ale”. - Na badania innowacyjne muszą się znaleźć pieniądze - podkreśla prof. Górski. Wiceprezes PAN dodaje, że jedynie 1,5% środków przeznaczonych na badania w Polsce płynie z przemysłu, gdy tymczasem na Zachodzie - aż 50%. - Stwórzmy system zachęt dla przemysłu, np. upustów podatkowych, by inwestował w badania aplikacyjne - apeluje Górski.

Przedstawiciele firm farmaceutycznych przytakują. - Przydałyby się zwolnienia podatkowe dla przedsiębiorstw, które inwestują w badania i rozwój - potwierdza Cezary Śledziwski z (PZPPF). Wtórjuje mu Kurowski z Adamedu. W rankingu krajów OECD z 2009 r. Polska zajęła 22. lokatę pod względem przyjazności systemu podatkowego dla firm inwestujących w badania i rozwój. - 22. miejsce brzmi nieźle, ale oznacza to tylko, że krajowy system podatkowy nie jest nawet neutralny wobec aktywności B&R - komentuje dyrektor Kurowski. Dodaje, że we Francji - najlepszej w tym rankingu - korzyści podatkowe, jakie w 2009 r. uzyskali lokalni przedsiębiorcy inwestujący w B&R, sięgały aż 6,2 mld euro! \* » - Jak polscy przedsiębiorcy mają uczestniczyć w globalnym wyścigu innowacyjnym, jeśli niektóre kraje oferują takie zwolnienia? - pyta retorycznie Kurowski. Brak ulg podatkowych na pewno nie zachęci zagranicznych inwestorów do lokowania w Polsce centrów badawczo-rozwojowych z prawdziwego zdarzenia. Robert Atkinson, prezes The Information Technology & Innovation Foundation, nie ma wątpliwości, że innowacyjność w gospodarce musi być wspierana podatkowymi przywilejami i specjalnymi kredytami. Poleca stworzenie tzw.

pudełek patentowych - niższe podatki od przychodów ze sprzedaży produktów, które zostały opatentowane przez firmę.

- Potrzeba też jeszcze wsparcia państwa przy tworzeniu kapitału załączkowego - zauważa prof. Lubiński, gdyż na tym etapie ciągle niewystarczająca jest pomoc dla wspólnych przedsięwzięć nauki i biznesu. Innowacyjne badania naukowe są związane z dużym ryzykiem inwestycyjnym - 70-80% takich projektów w USA kończy się niepowodzeniem. Dlatego polski kapitał niechętnie decyduje się na inwestowanie pieniędzy w początkowych etapach badań.

#### Fosa nieufności

Za niski udział przemysłu w finansowaniu badań odpowiedzialne są także kiepskie relacje między naukowcami a biznesmenami - pozostają oni we wzajemnej nieufności. Według prof. Lubińskiego, firmy, które trafiają na uczelnie z propozycją współpracy, traktowane są podejrzliwie, jako coś „szemranego”. - Na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym udało się to zmienić, ale gdy próbuję te podejrzania niwelować w innych uczelniach, to sam jestem traktowany jak człowiek podejrzany - mówi prof. Lubiński. Michał Iskrzyński z KPP potwierdza. - Potrzebne jest lepsze zrozumienie obu stron, bo obydwa środowiska mówią innymi językami, nie dogadują się — zauważa. By to zmienić, uczelnie powinny chętniej dzielić się wynikami badań z firmami, a te z kolei muszą wykształcić umiejętność sprzedaży patentów, które pozyskają we współpracy z naukowcami. - Lepszy kontakt między naukowcami a biznesem, rozbudowane relacje i poszukiwanie pozytywnych związków — to powinno zniwelować obecną nieufność — argumentuje prof. Lubiński.

Fosę braku zaufania trochę zasypują tzw. platformy technologiczne - łączące osoby z pomysłem i podmioty z kapitałem. Na Polskiej Platformie Innowacyjnej Medycyny działa obecnie 17 firm - głównie z polskim kapitałem. Ich celem jest poszukiwanie nowych leków i nowych technologii medycznych, unowocześnianie sprzętu medycznego, rozwój badań i podejmowanie strategicznych inicjatyw służących innowacji w medycynie. Problemem do rozwiązania jest także relatywnie niska motywacja naukowców do prowadzenia badań innowacyjnych. Prof. Górski uważa, że zdobycie patentu przez naukowca powinno się liczyć w jego awansie. — Tymczasem awansuje się na profesorów osoby, które nigdy nie prowadziły badań, a nawet nie były kierownikami grantu! Tak być nie może - mówi wiceprezes PAN. Ze strony firm farmaceutycznych padają podobne postulaty. - Kariera naukowców powinna być uzależniona m.in. od uzyskanych przez nich patentów, które wdraża się w życie - postuluje Śledziwski.

#### Przykład z USA

Prof. Maria Siemionow z Cleveland Clinic, która w 2008 r. przeprowadziła pierwszy w USA przeszczep twarzy, podczas II Kongresu Innowacyjnej Gospodarki zauważyła, że silną motywacją naukowców do żmudnych i wieloletnich badań gwarantuje prosty mechanizm: jednym z współwłaścicieli wynalazku musi być sam twórca. Tak właśnie jest w USA - kraju, w którym powstaje 50% z ponad 160 tysięcy corocznie rejestrowanych patentów. Tymczasem w Polsce, prawie 40 milionowym kraju, w 2009 r. zatwierdzono niecałe 3,7 tys. patentów - to

wynik gorszy nie tylko od wielu krajów, ale nawet niektórych międzynarodowych firm, np. IBM.